B.7

Naklad 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 71. Sosnowiec, piątek 14 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 6-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-96; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Min. Matuszewski w obronie budżetu państwa

Senat przywrócił fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagr.

WARSZAWA, 13. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senat rozpatrywał przed południem budżet ministerjum skarbu. Referent—sen. Szarski (BB.). Referat o budżecie monopoli państwowych wygłosił sen. Dawidson (koło żyd.), domagając się obniżenia dochodów z monopoli o 2 milj. 900 tys. zł.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił minister Matuszewski. Na wstępie minister omówił wysokość budżetu, zaznaczając, że sejm nie obniżył budżetu, ani nie przedstawił realnego programu tej zniżki, wniosek klubu narodowego bowiem, zmierzający do oszczędności pokrywa się z innym wnioskiem tegoż klubu o podwyższenie wydatków w pozycji uposażenia urzędników państwowych. Minister podkreślił, że budżet tegoroczny jest mało elastyczny, ze względu na zmniejszenie ilości pozycyj inwestycyjnych, a powiększenie pozycji długów państwowych. Według mniemania ministra Matuszewskiego w ciągu 12 miesięcy wydatki nie przekroczą cyfry 2 miljardów 970 milj zł.

Przechodząc do budżetu ministerjum spraw wojskowych mówca zaznaczył, że budżet ten jest w roku bieżącym mniejszy, niż w 1925 o 383 milj. zł. Wszystkie pozycje tego budżetu zmalały, z wyjątkiem marynarki i uzbrojenia, a niektóre nawet pozycje zmalały o 50 proc.

Minister Matuszewski następnie wyjaśnił sprawę reformy podatku przemysłowego, stwierdzając, że w obecnym czasie, gdy wpływy podatkowe wykazują tendencję zniżkową, obniżenie stawek podatku przemysłowego w tym stopniu, jak tego się niektórzy domagają, groziłoby katastrofą dla równowagi budżetu państwa. Pozatem minister krytykował stanowisko klubu narodowego, polemizował z senatorem Seydą i porównywał posunięcia rządu w tej sprawie z reformą podatku zagranicą.

Wreszcie min. Matuszewski wyraził przekonanie, że ostatnie demonstracje kupców, to robota anarchizująca. Wszelkie bowiem ruchy, nawet najbardziej żywiołowe, mają swych proroków.

Po przemówieniu ministra Matuszewskiego, senat przystąpił do głosowania nad budżetem. Z wielką ciekawością oczekiwano głosowania nad budżetem prezydjum rady ministrów, ze względu na demonstracyjny wniosek opozycji o skreślenie z tego budżetu 1 złotówki. Wniosek upadł, przyczem charakterystyczną jest rzeczą, że za wnioskiem oddano 42 głosy, przeciwko 42. Zgodnie z regulaminem wniosek uzyskujący równą ilość głosów upada.

Z pośród przedłożeń rządowych, w sprawie restytuowania niektórych pozycyj budżetu, senat przywrócił fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych, w wysokości 2 milj. zł. oraz przywrócił pół milj. zł. na zagraniczne placówki konsularne. Pozatem w dziale administracji senat przyjął szereg poprawek, zwiększających wydatki w tym dziale o 5 do 6 milj. zł. Reszta pozycyj uchwalona została przez senat w brzmieniu sejmowem.

Budżet Francji.

PARYŻ, 1.33. (wł.) Izba przyjęła 476 głosami, przeciwko 112 cały budżet państwa. Dochody wynoszą 50.409.229.780 franków. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 10.739.667 franków.

Audjencja u premjera Bartla.

WARSZAWA, 13 3. (wł.) Pan premjer Bartel przyjął dziś ministrów Kwiatkowskiego i Zaleskiego, a następnie delegację rektorów wyższych uczelni.

Pogodnie za 3 dni.

Dziś i jutro spodziewać się należy drobnych opadów śnieżnych— jako skutków zanikającego niżu.

Pojutrze, po krótkiem wypogodzeniu, nadciągnie nad Polskę nowa depresja, idąca z nad Anglji, która przyniesie lekkie ocieplenie oraz nową serję opadów, tym razem zapewne deszczu, ze śniegiem.

W ciągu najbliższych dni nie należy spodziewać się lepszej pogody.

Przed opozycyjnem głosowaniem nad votum nieufności.

Premjer Bartel zabierze głos w sejmie.

WARSZAWA, 13. 3. (wł.) Sytuacja polityczna wywołana przez zgłoszenie wniosków, domagających się ustąpienia dwóch ministrów, wyjaśniła się już ostatecznie w dniu wczorajszym.

Ekspose premjera Bartla, wygłoszone w senacie, jak dotychczas, nie wywołało refleksyj w szeregach opozycji;

W kołach centrolewu, powstała nawet myśl, aby nie poprzestać na wnioskach, domagających się ustąpienia ministrów Prystora i Czerwińskiego, lecz zgłosić wprost wniosek o wyrażenie votum nieufności premjerowi Bartlowi.

Po rozwadze myśl ta została zaniechana, gdyż opozycja doszła do przekonania, że i tak premjer Bartel, solidaryzując się z ministrami Prystorem i Czerwińskim postawi kwestję zaufania.

Pozatem w kołach opozycji szczególnie wśród jej przywódców panuje przekonanie. że sesja obecna nie potrwa już długo.

Co będzie po piątkowem posiedzeniu i uchwaleniu wniosków skierowanych przeciwko rządowi, nikt nie wie. I to stanowi właśnie największy szkopuł dla opozycji.

* * *

Jak się dowiadujemy, premjer Bartel zabierze jutro głos w sejmie przed głosowaniem nad wnioskami, żądającemi ustąpienia ministrów Prystora i Czerwińskiego.

Umowa likwidacyjna z Polską przyjęta została przez radę państwa Rzeszy.

BERLIN, 13.3. (wł.) Wszystkie projekty ustaw, wynikających z planu Jounga, uchwalone przez Reichstag w trzeciem czytaniu, zostały przez radę państwa Rzeszy przyjęte 42 głosami, przeciwko 5. Umowa likwidacyjna z Polską uchwalona została 35 gł., przeciwko 10. Następnie rada państwa Rzeszy, na wniosek rządu pruskiego, uchwaliła 42 głosami, przeciwko 5 nagłość ustaw, wynikających z planu Jounga.

Rezolucje robotników łódzkich w sprawie złośliwych bankrutów.

ŁODZ, 13.3. Na zebraniu robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi poruszono sprawę masowych bankructw, jakie ostatniemi czasy zanotowano na terenie Łodzi.

Zebrani postanowili zwrócić się do poszczególnych grup poselskich o przeprowadzenie na forum sejmu ustawy o jaknajoględniejszem stosowaniu upadłości firm przemysłowych, oraz obostrzającą kary na winnych złośliwej upadłości aż do konfiskaty majątku zarówno upadłego, jak i jego rodziny.

Robotnicy pragną tym sposobem powstrzymać falę coraz nowych upadłości, które unieruchomiają zakłady i powiększają kadry bezrobotnych.

20 państwowa loterja klasowa

5-ta klasa — 7 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Gedeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 7 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 2000 na nr. 151253
po zł. 600 na n-ry: 169470 151253
oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 8244 9248 11671 58236 74697 109404 109452 113739 113744 113789 127352 144361 144383 144396 149550 151236 155986 158714 158752 158754 158791 158800 161244 161261 163841 163898 167181 167192 171928 171952 176614 177002 178525 178595 179243 180966 180978 182738 182774 182800 192184 194537 195952 199746 199752 201032.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 13. 3.

Zł. 15.000 na n-ry: 74134 60147.

Zł. 10.000 na n-ry: 69025 39824 171 191 175 982 189931.

Zł. 5.000 na n-ry: 79454 101990 124058 2914 116653 160138.

Zł. 3.000 na n-ry: 24844 42188 115544 16613 118807 180665 182850

Zł. 2.000 na n-ry: 6824 52120 68993 69196 105440 11595 111672 115497 117546 130747 132022 133273 144853 158320 32599 52296 81870 105513 151218 152220 152751 164483 172313 177466 186490 207777 208729.

Zł. 1.000 na n-ry: 7533 10473 23410 32284 35084 30763 86026 111417 134204 135468 161817 630 399 16693 24311 38641 62046 131550 132260 150164 163301 168889 169383 187404 188581 188586 188903 190018 200130 202673.

Po zł. 600 na n-ry: 987 11874 13006 14720 28620 33124 40960 56326 61432 62193 63157 80676 88804 93594 98262 98990 109470 115990 118358 136145 147196 148326 153899 157638 161025 167639 8448 9980 14619 26015 26121 69572 73840 73962 74584 74925 80952 92983 96349 114351 115688 139211 151258 151606 155630 204768 206135.

Po zł. 500 na n-ry: 1466 2500 5873 8113 8766 8856 10942 14146 14439 15598 16298 23118 23359 26253 27649 27965 32286 33609 34113 35537 38941 41211 47374 51934 55523 57271 57536 59507 64690 72872 73944 73998 75907 83263 85334 87845 88176 92413 93578 94218 94445 96473 97224 107730 111559 116493 120639 121098 125203 128034 131365 131797 134470 136734 139407 139798 140149 140383 142308 142513 148090 150016 161913 164663 166389 166584

4785 15452 22734 23164 35519 43893 44605 47864 50585 54889 61886 63278 65750 67159 68166 69210 69217 69836 72927 74093 78263 78165 82179 89748 91435 92184 94265 97182 99017 100771 101292 102593 104979 108378 111320 111891 115446 1180111 123454 127855 129337 132752 133345 133390 137131 137828 139289 144570 147086 148225 159017 159664 159680 166477 168248 168802 169997 171258 171339 172041 172521 173469 174132 174716 175211 175627 176269 179755 180479 183993 184734 187772 188484 189692 189965 191149 194167 195259 195719 195840 197888 198939 201963 201992 207574 207509 208394.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:
E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8.
Księgarnia „Wiedza".
Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.
w Będzinie:
Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

POŻAR MAGAZYNU Z 2 TYSIĄCAMI TON ZBOŻA.

GDAŃSK, 13.3 Wczoraj rano Gdańsk zaalarmowany został wieścią o wielkim pożarze, który rozmiarami przewyższył wszystkie pożary jakie wydarzyły się w Gdańsku od pół wieku. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w spichrzach pod firmą „Deo gloria" nad rzeką Motławą. Spichrze te są własnością firmy handlującej zbożem pod nazwą: Davidson, Friedman i Neldert. Olbrzymie słupy płomieni buchnęły dziś rano o godzinie 7 w powietrze, a deszcz iskier z rozsypanego zboża spadł na okolice. Olbrzymie masy zboża złożonego w spichrzach, w ilości 2 tysięcy ton spłonęły doszczętnie. Około godziny 7 i pół strop płonących budynków runął z wielkim trzaskiem w rzekę Motławę grzebiąc pod gruzami strażaka, który poniósł śmierć w płomieniach. Padający strop i dachy zerwały pomost nad bulwarami rzeki Motławy, padając do rzeki i pociągając za sobą nieszczęśliwego strażaka Gustawa Schinkowskiego. Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast wszystkie oddziały straży ogniowych z Gdańska, Wrzeszcza i okolic i rozpoczęły natychmiast energiczną akcję ratunkową, która miała na celu zlokalizowanie pożaru i powstrzymanie rozszerzenia się jego na sąsiednie budynki i składy. Akcja ratownicza trwała do godzin popołudniowych.

Ogień zlokalizowano. Wczoraj jeszcze zwieziono do spichrzów dwa wagony zboża, które spłonęło także doszczętnie. Straty poniesione przez firmę są olbrzymie obliczają je na miljon guldenów.

SOWIECKI HANDEL KSIĘGAMI RELIGIJNEMI.

NOWY JORK, 13. 3. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Stanach Zjednoczonych „Amtorg" otrzymało z Rosji duży transport religijnych książek żydowskich celem sprzedaży ich w Ameryce. Książki te jak się okazało, zostały w ostatnim czasie skonfiskowane w gminach żydowskich, a znajdują się wśród nich cenne unikaty.

Sumy z tego źródła przeznaczone są na zasilenie sowieckiego funduszu przemysłowego.

MASOWE ZATRUCIE ROBOTNIKÓW GAZEM.

KIJÓW, 13. 3. W hucie im. Piotrowskiego w Jekaterynosławiu nastąpił wybuch gazu, powodując masowe zatrucie robotników. Z pośród kilkuset zatrutych robotników w szpitalu miejskim zmarło 11 osób, kilkunastu zaś walczy ze śmiercią.

Czrezwyczajka, węsząc wszędzie kontrrewolucję, aresztowała dwu inżynierów, Zajczenkę i Korolewa.

PROTEST POLONJI CHICAGOWSKIEJ.

CHICAGO, 13. 3. Tegoroczną rocznicę zgonu arcybiskupa Cieplaka, który właśnie za oceanem dokonał swego męczeńskiego żywota, uczciło wychodźtwo polskie w Chicago obchodem, połączonym z protestem przeciw prześladowaniom religijnym w Sowietach.

Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem za duszę ś. p. arcybiskupa w kościele św. Trójcy, ks. Pietrzyk wygłosił kazanie o martyrologji katolików w bolszewji, wieczorem zaś na akademji przemawiali na ten sam temat konsul generalny Szczepański, prezes zjednoczenia narod. Olejniczak, przewodnicząca zw. polek Napieralska i in.

BRAMY HOLANDJI ZAMKNIĘTE DLA POSŁA SOWIETÓW.

AMSTERDAM, 13. 3. Rząd holenderski odmówił udzielenia wizy wjazdowej posłowi sowieckiemu w Oslo, Aleksandrze Kołłątaj, która zamierzała wziąć udział w międzynarodowym kongresie kobiet w Hadze.

Manifestacja rozpaczy.

Zjawiska, jakich świadkiem jest w tej chwili nasze kupiectwo, są w życiu publicznem Polski czemś zupełnie nowem. Nowością jest demonstracyjny strajk kupców, nowością protestacyjne wiece, łączące wszystkie wyznania i narodowości, nowością wreszcie to „votum nieufności", jakie kupcy i rękodzielnicy poznańscy wyrazili ministrowi skarbu. Sfery gospodarcze, o jakie tu chodzi, dalekie były dotąd od wszelkich wystąpień opozycyjnych, dalekie nawet od zbytniej aktywności. Pojęcie solidarności, na zewnątrz występujące w formie licznych związków i cechów, faktycznie ustępowało miejsca zasadzie konkurencji i ekskluzywnemu zasklepieniu się w granicach indywidualnych zabiegów i interesów. Niewątpliwie temu przypisać należy, że stosunki doszły do stanu, w jakim dziś znalazło się kupiectwo, nie dość energicznie broniące swych spraw wówczas, gdy dopiero gromadziły się chmury, mające z czasem spowodować tak groźną katastrofę.

I dziś zapewne reakcja kupiectwa nie byłaby tak gwałtowna, gdyby nie wstrząs psychiczny, wywołany przez złą taktykę ministerjum skarbu. Obiecać, a potem odmówić, zrobić krok naprzód i cofnąć się, stworzyć nadzieje i zniszczyć je, znaczy więcej, niż nie zdziałać niczego. To też do objektywnie krytycznej rzeczywistości przyłączyło się obecnie głębokie rozczarowanie, w niektórych środowiskach dochodzące wprost do rozjątrzenia.

W tych warunkach trudno przypuszczać, aby apele o „zachowanie równowagi" mogły wydatnie złagodzić nastroje. Zbyt bezpośrednie czerpią one soki z przyczyn, które usunąć może jedynie ponowna rewizja stanowiska władz skarbowych i powrót do ulg podatkowych, raz już przyznanych.

Stwierdzamy to bez śladów demagogji, jaką dziś na niwie fermentów gospodarczych uprawia wiele stronnictw. Stwierdzamy to w pełnem zrozumieniu tych konieczności, jakiemi kieruje się p. min. Matuszewski. Ma słuszność, broniąc dochodów, ale nie ma słuszności, broniąc ich za wszelką cenę. Słusznie broni równowagi budżetu i wierzymy, że ta obrona mu się powiedzie, ale należy pamiętać, że budżet posiada dwie strony. Gdy zawodzą dochody, gdy ich utrzymanie na preliminowanej wysokości staje się nierealne, pozostaje zawsze dla ocalenia równowagi amputacja wydatków.

Równocześnie z reakcją kupiectwa i jakby odtrutka na jego postulaty pojawiła się notatka, stwierdzająca, że wpływy z podatku obrotowego były w lutym b. r. o przeszło półtora miljona niższe, niż w roku ubiegłym. Wiadomość ta, nie będąc zresztą niczem nieoczekiwanem, ma zapewne zainspirować opinję w tym kierunku, że ten znienawidzony podatek i tak „automatycznie" zmniejsza się, a zatem niema powodu do alarmów. W rzeczywistości to zmniejszenie się wpływów jest już samo dla siebie gwałtownym alarmem. Jeśli spowodowane ono zostało zmniejszeniem się obrotów, świadczy o wysychaniu kapitału, o zaniku czynności handlowych, o najgroźniejszych symptomach kryzysu. Jeśli zaś polega na nieściągalności wymierzonych danin, oznacza wzrost egzekucyj, procentów zwłoki i upadłości.

Sądzić należy, że bez względu na to, jacy posłowie przemawiali na wiecach kupieckich i rzemieślniczych zdobywając aplauz, nasze centralne władze odniosą się do rezolucyj tych wieców ze zrozumieniem, z należytą oceną powagi sytuacji. Latami przewlekane bolączki podatkowe nie dadzą się dłużej tolerować, ani zbyt „sukcesywną poprawą", polegającą na zupełnie nieistotnych ulgach i ustępstwach. — Sprawa dojrzała do zarządzeń bardzo radykalnych, proporcjonalnych do sytuacji u dołu, gdzie niepodzielnie panuje rozpacz. Nie jest możliwem dłuższe tolerowanie stanu, przy którym gros ciężarów państwowych obarcza jednostronnie pewne kategorje pracy obok uprzywilejowania innych. Nie wolno dłużej konserwować tych danin publicznych, które kryzys pogłębiają i są bezpośrednimi sprawcami klęski.

Trzeba ostatecznie spojrzeć prawdzie w oczy.

Sprawa Harrimana.

Komisja złożona z delegatów ministerjum skarbu, robót publicznych oraz przemysłu i handlu, opracowuje dla komitetu ekonomicznego ministrów sprawozdanie, dotyczące całokształtu projektu umowy koncesyjnej dla firmy Harrimana.

Komitet ekonomiczny ministrów przeprowadzi szczegółową dyskusję nad całem tem zagadnieniem i udzieli firmie Harriman ostatecznej odpowiedzi, na jakich warunkach rząd mógłby podanie koncesyjne zatwierdzić.

Należy zaznaczyć, że obecne stadjum badań kwestji koncesji dla firmy Harriman spowodowało szereg innych firm zagranicznych do zgłoszenia w ministerjum robót publicznych ofert koncesyjnych na elektryfikację Polski. Ofert takich wpłynęło kilkanaście, przyczem żadna z nich nie jest oparta na poważnych studjach, a sformułowanie projektu koncesyjnego przedstawia się niedostatecznie. Oferty te pochodzą od grup szwajcarskich, francuskich, szwedzkich, francusko-amerykańskich i francusko - amerykańsko-niemieckich.

Nie ulega wątpliwości, że wielki koncern elektryczny niemiecko-amerykański, powstały po opanowaniu przedsiębiorstw elektrycznych niemieckich przez Amerykę, będzie usiłował wszelkiemi środkami opanować również rynek polski. Koncern ten, który usadowił się w szeregu krajów europejskich, występuje w danym wypadku jako konkurent firmy Harriman.

Pretensje do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, które posiada doniosłe znaczenie dla szerokich mas pracowników. Mianowicie sąd najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego w Radomiu, uznający pretensje z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadliczbowych — za przedawnione po upływie 6 miesięcy. Zatem nawet po 6 miesiącach przedawnienie pretensyj do wynagrodzenia za pracę w „nadgodzinach" nie następuje.

„Wieś Kościuszkowska".

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona instytucja opiekuńczo - społeczna wielkiej doniosłości wychowawczej i znaczenia kulturalnego: fundacja państwowa p. n. „Wieś Kościuszkowska".

Utworzona na mocy uchwały sejmu ustawodawczego z dn. 26.VII-1919 r. ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki, fundacja ta ma na celu „opiekę i wychowanie sierot, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie sierot po poległych lub zmarłych, których śmierć pozostaje w związku ze służbą w obronie państwa polskiego". Treścią art. 2 ustawy upoważniono ministra rolnictwa do „wydzielenia z państwowego majątku Rogoźno-Zamek w pow. grudziądzkim, woj. pomorskiego, gruntu o obszarze do 470 ha, niemniej jednak niż 460 ha, wraz z zabudowaniami, jakie będą się znajdowały na wydzielonym gruncie".

Zgodnie z treścią par. 5 statutu fundacji na „Wieś Kościuszkowską" będą przyjmowane pod opiekę dzieci normalne, w zasadzie w wieku od 2 do 6 lat. W wyjątkowych wypadkach i starsze. Ministerjum pracy i opieki społecznej dysponuje 75 proc. miejsc, przeznaczonych dla sierot, resztą dysponuje kuratorjum, względnie zarząd. Grunty, należące do fundacji, zostaną podzielone na małe gospodarstwa, zarządzane przez gospodarzy opiekunów, którzy poza rodziną wychowywać będą pewną liczbę sierot, wiążąc je w swem ognisku domowem w jedną niejako rodzinę i zapewniając im troskliwą opiekę. Na stanowiska gospodarzy opiekunów mogą być powoływane tylko osoby odpowiednio zawodowo wyszkolone i posiadające kwalifikacje niezbędne dla opiekuna wychowawcy.

Kuratorjum fundacji składa się z prezesa, mianowanego przez ministra pracy i opieki społ., i z 7 członków: dwuch wyznacza minister pracy i op. społ., po jednym ministrowie: wyznań rel. i ośw. publ., rolnictwa, reform rolnych, oraz dwuch instytucje społeczne — jedna rolnicza, druga opiekuńczo-wychowawcza. Na stanowisko prezesa wysuwana jest kandydatura gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Należy życzyć, aby ta piękna, zarówno przez cel, jak i charakter, instytucja opiekuńczo - społeczna rozwijała się jaknajpomyślniej dla dobra państwa i społeczeństwa, aby wychowywała przyszłych dzielnych obywateli kraju i wreszcie, aby wzbudziła należyte zainteresowanie wśród szerokich mas, będących zawsze dłużnikami tych, co polegli w obronie państwa polskiego.

Tis.

Za mało szkół zawodowych.

Świeżo odbyty w Warszawie zjazd przemysłowców budowlanych powziął — między innemi rezolucję następującą:

Trzeci zjazd przemysł. budowlanych poleca komitetowi wykonawczemu zwrócić się do pana ministra w. r. i o. p. z prośbą o rozważenie i uwzględnienie następujących dezyderatów:

1) Wobec dużego braku w przemyśle budowlanym sił fachowo wykształconych i przygotowanych do zajmowania nietylko stanowisk kierowniczych, lecz i to przedewszystkiem do pełnienia funkcyj pomocniczych przy nadzorowaniu i wykonywaniu robót budowlanych, zjazd uważa, że okres nauki w szkołach budowlanych powinien być możliwie krótki i nie dłuższy niż 3 lata, jak to jest normalnie i powszechnie niemal przyjęte na Zachodzie.

2) Po ukończeniu szkoły zawodowej absolwenci powinni otrzymywać odrazu świadectwa ostateczne o jednolitem brzmieniu. Świadectwa t. zw. tymczasowe, jako nie osiągające celu i nasuwające swem brzmieniem wątpliwości co do kwalifikacyj zawodowych samego technika, należy skasować.

3) Ze względu na brak dobrych sił rzemieślniczych w zawodach murarskim, ciesielskim, żelbetonowym i zduńskim należy otwierać więcej tego rodzaju szkół rzemieślniczych (wzorując je na istniejących już szkołach dla murarzy i cieśli) a w szczególności państwowej szkoły budownictwa w Łodzi.

Równocześnie zjazd wzywa swoich członków, aby zajęli się propagandą i organizacją tak potrzebnych i pożytecznych szkół rzemieślniczych dla szkolenia murarzy, cieśli, betoniarzy, zdunów itp., biorąc za wzrór istniejące państwowe szkoły murarskie i ciesielskie.

Brak wykwalifikowanych rzemieślników daje się odczuwać i w innych gałęziach przemysłu.

Szkolnictwo zawodowe jest więc palącą potrzebą całego życia gospodarczego.

Cierpi na braku wykwalifikowanych rzemieślników tylko przemysł.

Ileż to razy zdarza się każdemu z nas szukać zduna, stolarza, ślusarza celem dokonania niezbędnych reperacyj w mieszkaniu.

Przedewszystkiem trudno tych specjalistów znaleźć, a gdy się ich znajdzie jeszcze trudniej dojść z nimi do porozumienia co do ceny.

Jeżeli jeden np. zdun za przestawienie pieca żąda 1200 zł. (nowy piec kosztuje 600 zł.), a inny 250 zł., jeżeli jeden cieśla żąda za ułożenie podłogi (ze zwykłych desek w kuchni) 800 zł. a inny 200 itd. to niepodobna oprzeć się wrażeniu, że podstawy do swej kalkulacji czerpią oni z powietrza.

W dodatku wykonanie zwykle jest bardzo marne.

Im prędzej min. oświecenia zabierze się do walki z tą bolączką, tem będzie lepiej.

Zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Kielcach.

W ubiegłą środę, w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, pod przewodnictwem p. prokuratora Wilkowskiego.

W zebraniu wzięło udział około 100 osób, przedstawiciele wojskowości, samorządów, policji, sądu, różnych organizacyj społecznych i miejscowej prasy.

Między innymi obecni byli pp.: gen. Łuczyński, prezydent miasta Cichowski, ppułk. Jażdżyński, inspektor Ludwikowski, inspektor szkolny Rychter itd.

Na wstępie dokonano wyboru prezydjum komitetu w skład którego weszli pp.: prezydent Cichowski (przewodniczący), prezes Artwiński, prokurator Wilkowski, prezes zw. strzel. Gąszczyk, wiceprezes Karaman oraz rejent Janiszewski.

Po omówieniu w ogólnych zarysach programu obchodu uroczystości utworzono 5 sekcyj:

Porządkową, do której weszli pp.: pułk. Grzebień, inspektor Ludwikowski, komisarz Kowalski, mjr. Dec, mjr. Liss, kpt. Lenda, nacz. Machowski, starosta Boryssowicz, por. Kosterski, por. Wojciechowski i Rudnicki.

Dekoracyjną, do której weszli pp.: inż. Telatycki (przewodniczący), inż. Gąsiorowski (zastępca), inż. Nowodworski, prof. Czarnecki, kpt. Piotrowski, inż. Pinczewski, Zniechowski i por. Roch.

Widowiskową, do której weszli pp.: prof. Kamiński (przewodniczący), inż. Słączka (zastępca), Teleszewska, Ostachowska, Gąszczykowa, Grunertówna, Grzebieniowa, chorąży Piątkowski, Znamirowska, por. Firek, inspektor Rychter, Słomkowski, prof. Cetner i Rosiński.

Finansową, do której weszli pp.: dyr. Biłowiecki (przewodniczący), dyr. Czałbowski, dyr. Barcikowski, wiceprezes izby skarb. Karaman, dyr. Kozarski, dyr. Płóciennik, dyr. prezes Przesmycki, dyr. Rozenberg i nacz. Karbowski.

Prasową, do której weszli pp.: red. I. K. C. dr. Winiarski (przewodniczący), red. Gaz. Kiel. Piotrowski, r. „Opinji" Kamieński i Mężnicki. oraz red. „Expresu Zagłębia" Szkonter.

Program obchodu przedstawiałby się na razie (zajdą prawdopodobnie pewne zmiany) następująco:

W wigilję imienin wieczorem na ulicach miasta capstrzyk z pochodniami, z udziałem różnych organizacyj, straży przysposobienia wojskowego, szkół itp. W dzień uroczystości, o godz. 10 rano w Katedrze uroczyste nabożeństwo, w którym z braku miejsca wezmą tylko udział delegacje przeszczególnych organizacyj.

Tego samego dnia wieczorem w teatrze polskim odbędzie się uroczysta reprezentacyjna akademja. Poza tem we wszystkich szkołach podczas dnia odbywać się będą odczyty oraz w kilku większych publicznych lokalach odbędą się akademje popularne. Wieczorem w kinach wyświetlanie po cenach zniżonych odpowiednich filmów.

W dniu tym miasto winno przybrać odświętny wygląd. Domy udekorowane flagami narodowemi okna domów przystrojone wizerunkami marszałka Piłsudskiego, gmachy rządowe iluminowane.

Skład prezydjum honorowego komitetu obchodu jest narazie nieustalony.

Wznowienie działalności stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie.

Tak pożyteczna placówka kupiecka, jaką było stowarzyszenie kupców w Dąbrowie, niestety, od trzech lat nie wykazuje najmniejszej swej działalności, uważane jest więc za nieistniejące.

Powodów upadku tak potrzebnej placówki na terenie Dąbrowy można byłoby znaleźć dużo, lecz najlepiej przejść nad niemi do porządku dziennego.

W związku z tą sprawą, z inicjatywy stanu średniego, onegdaj odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego kupiectwa, na którem po dyskusji zapadła uchwała, aby wznowić działalność b. stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie.

W tym celu wybrano tymczasowy komitet, który zajmie się zwołaniem w najbliższym czasie ogólnego zebrania kupców, zamieszkałych na terenie Dąbrowy.

Następnie nowowybrany zarząd stowarzyszenia zajmie się przedewszystkiem sprawami podatkowemi.

Do tymczasowego komitetu zostali wybrani pp.: St. Wilczyński, R. Kicki, P. Bednarek, Kotuła, Machura, J. Paluchiewicz i Domagała.

Groźny pożar w śródmieściu Sosnowca

Straż ogniowa opanowała sytuację.

Onegdaj późnym wieczorem, z nieustalonych jeszcze przyczyn wybuchł groźny pożar na strychu dużej, 3 piętrowej kamienicy, należącej do Maurycego Zmigroda, przy ul. Kowalskiej nr. 2.

Na strychu zgromadzone były w znacznej ilości zapasowe drzwi, słoma i sienniki, co niezmiernie przyczyniło się do szybkiego rozszerzenia się ognia.

W parę chwil potem dach cały stanął w płomieniach.

Zawiadomiona o pożarze straż miejska, po uruchomieniu 3 pomp przystąpiła do energicznego ratunku zagrożonych mieszkań.

W domu, wśród mieszkańców powstał zrozumiały popłoch, opanowany jednak natychmiast przez straż ogniową.

Przybyła na miejsce pożaru policja, łącznie ze strażakami zajęła się utrzymaniem porządku.

Do ognia przybyły jeszcze straże fabryczne: z Renarda, Hulczyńskiego, huty Milowice i Fitznera i Gampera, które zajęły się opróżnianiem zagrożonych mieszkań na 3 piętrze z mebli i łatwopalnych materjałów.

Wiatr sprzyjał potęgowaniu się ognia, skutkiem czego akcja ratunkowa trwała do godziny 4 nad ranem.

Dach i strych spłonęły całkowicie. Mieszkania na 3 piętrze zdołano uratować; są one jedynie zalane wodą, a w jednem z mieszkań wyrąbano otwór w suficie nad łazienką, potrzebny do dostarczania wody na dach.

Straty na razie nie obliczone. Dochodzenie w sprawie pożaru prowadzi policja.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 14 Piątek	Dziś: Matyldy Jutro: Klemensa Wschód słońca: 5.55 Zachód „ 17.37

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 14 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. maturzystów szkół średn. p. t. „Królowa Jadwiga na tle epoki". 15.20. Przegląd wydawnictw perjod. 15.45. Kącik krótkofalowy. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Nowoczesny i dobry system nauczania tych, którzy nie mogą iść do szkoły. 17.45. Koncert chóru. 18.45. Rozmaitoci. 19.10. Giełda roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport. PAT. oraz retrasnm. ze stacyj zagran.

KATOWICE.

Piątek, 14 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Transm. z Krak. 17.45. Koncert chóru z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Roślinność epoki węglowej". 19.30. Ghandi twórca nowych Indyj. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 20.05. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. Po koncercie kom. meteor. i PAT. z Warsz. kom. sport. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Zdrada"
Kino »Momus« „Szpiedzy".
Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja pt. „Kapitalne Ho! Ho! Ho!"

Ogólna.

(o) **Protestowanie weksli w drodze pocztowej.** Ministerjum poczt i telegrafów wystosowało do wszystkich urzędów pocztowych ważne wyjaśnienie w sprawie terminów, w jakich winno nastąpować protestowanie weksli niewykupionych. Ministerjum zleciło w wypadkach, gdy płatnik odrazu wykazuje złą wolę i kategorycznie odmawia uiszczenia należności wekslowej, sporządzić protest w pierwszym dniu po terminie zapłaty i nie czekać, jak to dotychczas było praktykowane, w przeciągu 3 dni na złożenie należności w urzędzie pocztowym. Zarządzenie ministerjum ma na celu przyspieszenie inkasa weksli w drodze pocztowej.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie powiatowej rady szkolnej.** Dziś, o godz. 6 wieczorem, w sali wydziału powiatowego (gmach sejmiku) odbędzie się pod przewodnictwem dyr. Kuderny posiedzenie członków powiatowej rady szkolnej.

Na porządku dziennym znajduje się szereg niecierpiących zwłoki spr., m. in nemi doniosłej wagi sprawa przeciwstawienia się obecnemu kryzysowi braku pomieszczeń dla dzieci szkolnych.

(k) **Walne zebranie tow. przyjaciół szpitala im. dr. Buszkowskiego.** Dnia 23 marca, o godz. 4 po południu, w sali posiedzeń rady szkolnej w magistracie odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa przyjaciół szpitala dziecięcego im. dr. Buszkowskiego.

(k) **Przeniesienie.** P. Tadeusz Soruga, radca wojewódzki w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, przeniesiony został w dotychczasowym charakterze do urzędu wojewódzkiego w Warszawie.

(k) **Nowy lokal przedszkola zw. pr. ob. kobiet.** Miejscowy oddział związku kobiet podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że przedszkole związku oraz rodziny wojskowej zostało przeniesione na ul. Zamkową 6.

Zajęcia odbywają się codziennie w godzinach od 10 do 12 po południu. Przedszkole ma jeszcze dwa wolne miejsca.

(k) **Czyżby możliwe...** Jak wiadomo w związku z projektami budowy zakładu psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem pod Kielcami, który ma stanąć kosztem samorządów województwa kieleckiego — krążą słuchy, że sejmik radomski wycofuje się z udziału w budowie wspomnianego szpitala.

Jako powód swej decyzji sejmik stawia podobno brak odpowiednich funduszów na ten cel.

Szpital przeznaczony jest dla całego województwa i koszt budowy winny ponieść wszystkie, na jego terenie znajdujące się samorządy. Pieniądze na ten cel znaleźć się muszą.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny. „Unjon" Halka. „Palace" Kochanka jego książęcej mości.

(k) **Walka ze szczurami.** W związku z pojawieniem się w ostatnich czasach na całym terenie miasta masy szczurów, które wyrządzają bardzo duże szkody, magistrat wydał specjalne zarządzenie przymusowego tępienia tych niebezpiecznych szkodników. Właściciele posesyj obowiązani są przez pewien okres czasu do bezustannego tępienia szkodników wszelkiemi możliwemi sposobami.

(k) **Pożar.** We wsi Ciemiętniki, gm. Kluczewsko, pow. włoszczowskiego wybuchł pożar, który zniszczył Antaniemu Czaińskiemu dom drewniany, kryty słomą oraz znajdujące się sprzęty domowe i ubranie. Straty wynoszą 2.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. Wypadków z ludźmi nie było.

Z Sosnowca.

Teatr rewji „Arlekin“ w Sosnowcu.

Kapitalne ho! ho! ho.

Nowa rewja p. t. „Kapitalne ho! ho! ho! wystawiona w teatrzyku „Arlekin“ posiada wiele miłych i bardzo efektownych niespodzianek.

Kierownik artystyczny tego teatrzyku p. Welin robi co może, aby publiczność mogła się na przedstawieniu serdecznie uśmiać, boć przecież śmiech to zdrowie!

Wykonanie poszczególnych numerów programu było naogół dobre. Zwłaszcza bardzo efektownie, czego jeszcze Sosnowiec nie widział, wypadł taniec „Wesele szatana“ z girlandami świetlnemi w wykonaniu baletu „Walery“.

Pani Kubalska z dużą dozą sentymentalnego uczucia wykonała „Gdzie twoje serce“ i „Wspomnij mnie“. Dowiedzieliśmy się również, że p. Welin ma miły głos i bardzo ładnie tańczy co wykazał, tańcząc tango z uroczą primabaleryną, p. Walery.

Wiele humoru wywołał na widowni duet taneczno-śpiewny Żukowska — Niksarski, którzy bardzo udatnie pokazali, jak tańce nowoczesne tańczone są na wsi.

Poza tem doskonała ta para w tańcu „Boston“ wykazała dużą rutynę i nieprzeciętną szkołę.

Wyróżnić należy również dwa obrazki nastrojowe, mianowicie „Śmierć“ i „Obrazek meksykański“, w którym p. Welin, w swej produkcji śpiewnej, dał nam poznać duże walory całkiem ładnego głosu. Jeśli do tego dodamy Welina jako Lopka, to należy mu oddać, że wypełnił obecny program swoją osobą bardzo bogato.

Pozostałe numery, jak i ich wykonawcy — słabo.

Naogół program obecny zaliczyć należy do jednego z najlepszych. Ze strony kierownictwa teatru widać pracę i staranie.

J. Osk.

Trzy pchnięcia nożem w plecy.

„Przyjacielski“ porachunek kompanów.

Przygodni znajomi, 24-letni Piotr Jakubowski z Niwki i o rok od niego starszy Alojzy Samborski z Modrzejowa, w skupieniu ducha wychylali trzecią butelkę wódki, skrupulatnie przegradzając piwem, opowiadali sobie o swych przeżyciach i przepiciu „bruderszaftu“, gdy wynikła między nimi sprzeczka.

W ręku Jakubowskiego błysnął nóż.

Trzy pchnięcia w plecy zwaliły z nóg Samborskiego, który padł nieprzytomny, tarzając się we własnej krwi.

Nożowiec umknął.

Wczoraj sprowadzono go do sądu okręgowego w Sosnowcu na rozprawę. W wyniku rozprawy, Jakubowski skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Kosztowny sen przemysłowca

czy kaczka pism warszawskich?

Pisma warszawskie donoszą, że przemysłowiec z Sosnowca p. J. Klizma, jadąc do Warszawy zawarł znajomość w przedziale II klasy z młodą i sympatyczną parą małżeńską. Współtowarzysze podróży podczas rozmowy poczęstowali p. K. papierosem. P. K. wypalił i zasnął.

W Skierniewicach wszedł do przedziału kontroler i zbudził p. Klizmę Okazało się, że brak mu portfelu, w którym były papiery wartościowe i 12 tys. zł. gotówką; poza tem postradał złoty zegarek i drogocenną szpilkę z krawatu.

Sympatyczną parę widziała służba kolejowa, gdy przesiadała się w Koluszkach do pociągu łódzkiego.

Walizkę p. Klizmy znaleziono w ubikacji.

Ciąg dalszy jest mniej przykry dla poszkodowanego.

Policja warszawska skomunikowała się z łódzkiemi władzami bezpieczeństwa.

Dziś nastąpić ma konfrontacja p. Klizmy z „sympatyczną parą małżeńską“. Nazwisk aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo nie możemy ujawnić. Zdaje się jednak, że policja ma w ręku członków niebezpiecznej bandy usypiaczy kolejowych, grasujących przeważnie na linji Warszawa — Łódź — Katowice — Poznań.

W tej sprawie informowaliśmy się w policji, lecz odpowiedziano nam, że nic o podobnym wypadku nie wiedzą. Również i nazwisko przemysłowca Klizmy nie jest w Sosnowcu znane. Będzie to wiec prawdopodobnie zwykła kaczka pism warszawskich.

(s) **Przed imieninami marszałka Piłsudskiego.** Dzisiaj, o godz. 7 wieczorem w sali rady miejskiej, odbędzie się zebranie sekcji technicznej komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, na którem omówione zostaną ostatecznie szczegóły uroczystości.

Z tych względów konieczny jest udział wszystkichh delegatów, wchodzących w skład sekcji technicznej.

(s) **Wycieczka kupiectwa na międzynarodowe targi w Pradze.** Stowarzyszenie kupców polskich organizuje wycieczkę kupiectwa polskiego na międzynarodowe targi w Pradze Czeskiej. Wycieczka wyruszy w dn. 21 b. m. Zapisy przyjmuje tylko do poniedziałku 17 bm. sekretarjat stowarzyszenia (Sosnowiec Małachowskiego 9, tel. 8-82), który udziela również bliższych informacji. Koszta przejazdów, paszportu i wizy wyniosą około 80 zł.

(s) **Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej.** Staraniem zarządu sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zorganizowano szereg odczytów z cyklu „Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej“. Pierwszy odczyt odbędzie się w dniu 15 marca br. o godzinie 18-ej w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p.

Sądzić należy, że wspomnianym odczytem zainteresują się nietylko członkowie organizacji, lecz również szersze grono miejscowego społeczeństwa, które tą drogą zarząd oddziału zaprasza do najliczniejszego udziału. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

(s) **Zarząd koła podof. rezerwy w Porąbce** zwołuje na dzień 16 b. m. o godzinie 3.30 popoł. w sali szkolnej w Porąbce walne zebranie roczne, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

(s) **Pożegnalny występ zespołu muzycznego.** Grający od dłuższego czasu w Cukierni Warszawskiej zespół muzyczny pod dyrekcją znakomitego skrzypka p. Br. Pastera opuszcza Sosnowiec.

Ostatni, pożegnalny występ tej znakomitej orkiestry odbędzie się w dniu 14 b. m., t. j. dzisiaj wieczorem.

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy muzyki pośpieszą dzisiaj do cukierni, aby usłyszeć poraz ostatni benefisu p. Pastera i produkcji zgranego zespołu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

237.

— Posłuchaj mnie jednak, Walentyno!... i pamiętaj, że dopóki żyję,, stać będę zawsze przy tobie. Zaś małżeństwo twe przyszło mi na myśl z tej przyczyny, iż pan Morcerf w rozmowie powiadomił mnie, iż powrót do kraju pana Franciszka d'Epinay jest wkrótce spodziewany.

Walentyna zbladła.

— Boże ratuj!... by pani Villefort tę właśnie wiadomość zakomunikować mi miała! Nie sądzę jednak. Macocha moja bowiem, aczkolwiek otwarcie nie sprzeciwia się związkowi temu, nie widzi go chętnie. Z jakich przyczyn? — pojąć nie mogę.

— Walentyno, gdyby tak być miało, zdaje mi się iż byłbym zdolen panią de Villefort pokochać.

— Nie bądź tak łatwym w swych sympatjach, Maksymiljanie — ze smutnym uśmiechem powiedziała Walentyna.

— Jeżeli jednak jest ona przeciwną projektowanemu związkowi to może łatwiej zgodziłaby się na inny?

— Nie łudź się tym, Maksymiljanie. Pani de Villefort niema nic przeciwko panu d'Epinay, ona jest przeciwna wogóle małżeństwu.

— Jakto: jest przeciwna małżeństwu? Jeżeliby tak było, dlaczegóż sama wyszła za mąż?

— Maksymiljanie! Gdy przed rokiem powiadomiłam ją o mej chęci wstąpienia do klasztoru — projekt ten przyjęła z radością. Dla ojca mego, wszystko co mnie dotyczy, jest zawsze obojętne. Jeden dziadek powstrzymywał mnie od wykonania tego zamiaru.

Gdybyś widział, jakiem on okiem spojrzał na mnie, gdym go powiadomiła o swym zamiarze! ile w tym wzroku było wyrzutu, ile rozpaczy w tych łzach, które po twarzy płynąć zaczęły! Widok ten zatargał mem sercem boleśnie. Z krzykiem rzuciłam mu się do nóg, wołając: „przebacz, przebacz mi, dziadku! Niech się stanie co chce zemną, lecz ja ciebie nigdy nie opuszczę!“

Na ten mój głos, z głębin duszy idący, starzec wzniósł oczy ku niebu, widocznie Bogu dziękując. Maksymiljanie!... ja bardzo wiele jeszcze znieść jestem zdolna, bo ten wzrok ukochanego dziadka mego zapłacił mi z góry za wszystko co w przyszłości spotkać mnie może.

— Droga Walentyno!... żyjącym aniołem na ziemi jesteś! Powiedz mi jednak, co pani de Villefort miećby w tem mogła, byś ty wogóle za mąż nie poszła?

— Czyż nie słyszałeś Maksymiljanie, co przed chwilą mówiłam, że po matce jestem bardzo bogatą, gdyż oddziedziczyłam po niej 50 tysięcy livrów rocznego dochodu? Dziadek mój i babka, margrabiostwo de Saint Meran, pozostawią mi drugie tyle, conajmniej, a i dziadek mój. Noirtier, ma najwidoczniejszą ochotę uczynienia mnie swą jedyną spadkobierczynią. — Wszystko to sprawia, że Edwardek, aczkolwiek jest moim bratem, będzie ubogim w przyszłości, ponieważ pani de Villefort żadnego osobistego majątku nigdy nie posiadała. Zaś pani de Villefort do szaleństwa ubóstwia to swoje jedyne dziecię, jest ono całem jej życiem, radością, szczęściem. Otóż gdybym ja wstąpiła do klasztoru, cały mój majątek, wcześniej czy później, spadłby z konieczności na jej syna.

— Jakież to szkaradne! Cóż to za chciwość okropna! ?

— Weź jednak, Maksymiljanie, to pod uwagę, że jej chciwość jest bezinteresowna, że majątku tego pragnie ona nie dla siebie, lecz dla swego syna. To, co ty za grzech uważasz, jest, jako przejaw krańcowej miłości macierzyńskiej — nieomal cnotą.

— Czy ty, Walentyno, nie mogłabyś w takim, razie, ofiarować bratu części swego majątku?

— Nie wiem, czy prawnie jestto możliwe? Nie jestem przecież jeszcze pełnoletnia. Nie wiem przytem, jakby to przyjęła pani de Villefort, która wiecznie swą bezinteresowność ma na ustach.

— Walentyno!... miłość ma dla ciebie jest mą świętością, ukrywam ją zazdrośnie przed całym światem na dnie serca mego. Nikt na świecie, nawet siostra moja, nie domyśla się jak wielkie uczucie gości w mojem sercu. Jesteśmy jednak niezaradni, życia nieświadomi... Czybyś więc nie pozwoliła, abym ja, rady poszukując, zwierzył się ze wszystkiem jednemu z przyjaciół moich, w którego wierzę i któremu jak Bogu ufam?

— Walentyna zadrżała.

— Mówić komuś o miłości naszej! O Maksymiljanie, co ty powiedziałeś!? I któż jest tym przyjacielem?

— Człowiek niezwykły! Człowiek, który zdaje się mieć w ręku przyszłość! Człowiek, który swe olbrzymie bogactwa zdaje się mieć na to jedynie, by siać dobro.

— Maksymiljanie, w takim razie niech ja poznam człowieka tego, by mi powiedział, czy za wszystkie me cierpienia będę kiedyś nagrodzona trwałą i wielką miłością, czy stanie się ona moim udziałem?

Z Czeladzi.

(c) **Z komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.** Onegdaj odbyło się zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, na którem postanowiono, że właściwa uroczystość odbędzie się nie w klubie na Saturnie, lecz w sali kina „Czary“ w Czeladzi.

Ceny wejścia ustalono od 30 gr. do 1 zł. 50 gr.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Rajski ogród“. Kino Apollo: — „Przystań w miłości“.

(z) **Kradzieże.** Na wagony pociągu towarowego, zdążającego z Łaz dostało się jakichś 5 nieproszonych osobników i zrzuciwszy z nich około 2 metrów węgla, zbiegli z nim do lasu.

— Szlachtowska, zam. przy ul. Jasnej 7, zgłosiła się do policji ze skargą na pracującą razem z nią Bronisławą Gwóźdź, która w czasie pracy zabrała jej sweater, wartości 20 zł.

(z) **Z policji.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności: Tomasza Nowakowskiego, zam. w Siewierzu za nieprzestrzeganie przepisów drogowych, Franciszkę Leszczyńską (dom T.A.Z. „C“) za nietaktowne zachowanie się w urzędzie, M. Lichtenfelda (Piłsudskiego 23) za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i Jana Szafrugę za nietrzymanie psa na uwięzi.

Z Olkusza.

(ol) **Ceny zboża, paszy i nabiału w Olkuszu.** Na ostatnim targu w Olkuszu płacono: za żyto zł. 16— 17, pszenicę zł. 34 — 35, jęczmień zł. 17 — 19, ziemniaki zł. 6 — 7, siano zł. 11, słomę zł. 10 — 11, masło zł. 6 — 6.50, jaja od 10 do 11 groszy.

(ol) **Obniżenie cen mięsa i tłuszczów.** Na posiedzeniu komisji cennikowej przy starostwie olkuskiem, ustalono obecnie nowe ceny, mianowicie: mięsa wołow. na 2.20, cielęciny zł. 2, mięsa wieprzowego zł. 3, słoniny zł. 3.60, smalcu topionego białego zł. 4.50, kiełbasy krajanej zł. 4.40, zwyczajnej zł. 4, Ceny obowiązują od dnia 13 b. m.

(ol) **Nowy lekarz w Pilicy.** Sejmik olkuski zaangażował do ambulatorjum sejmikowego w Pilicy, na miejsce dra Michnowskiego — dra Eysmonta

(ol) **Dyrektor P. K. Ch. opuszcza kasę.** Zawieszony przed kilkoma tygodniami w urzędowaniu, dyrektor P. K. Ch. p. Z. Lubodziecki, został ostatecznie z posady zwolniony.

(ol) **Biura P. K. Ch. we własnym lokalu.** Od dnia 17 bm. biura P. K. Ch. mieścić się będą we własnym lokalu, obok apteki kasy. Przeprowadzka z domu p. Szymonka nastąpi 14 i 15 b. m. i w tych dniach, wogóle biura nie będą czynne.

(ol) **„Cała Warszawa“ w Olkuszu.** W dniu 14 bm. w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu, teatr objazdowy „Morskiego Oka“ z p. Kaczorowskim na czele, da jedno przedstawienie p. t. „Cała Warszawa“.

Ach te teściowe!

Zona została, weksle djabli wzięli.

W ogromnych opałach znalazł się czuły na wdzięki niewieście 21-letni będzinianin p. Jan Dąbek, konkurent do rączki p. Feli Guzik.

Gdy karnawał dobiegał końca: a p. Jan nie zdradzał zbyt wielkiego pośpiechu do rozstania się z kawalerskim stanem, głos zabrała teściowa.

— Slub, albo fora ze dwora! — zawyrokowała p. Agata Guzik.

Nie było rady.

P. Jan stanął na ślubnym kobiercu, otrzymując w dodatku 2000 zł. w wekslach, tytułem posagu. Tyle żądał.

Aliści w kilka dni po ślubie weksle zginęły. P. Jan nie miał wątpliwości, że wzięto go na kawał.

Dalsze wypadki nastąpiły w kolejnym porządku.

Skarga p. Jana do sądu, teściowa na ławie oskarżonych i wyrok. Teściowa p. Jana posiedzi dwa miesiące w pace.

Zabił kolegę z floweru.

Nieszczęśliwy wypadek w Strzemieszycach

Fatalny wypadek, spowodowany lekkomyślną strzelaniną do wróbli, miał miejsce w Strzemieszycach.

22-letni Antoni Sciubis i kolega jego Roman Witas, spreparowawszy własnoręcznie flower, nabili go materiałem wybuchowym i śrutem i udali się na polowanie.

Przy pierwszym wystrzale danym przez Sciubisa, cały ładunek wypalił w lewy bok Witasa.

Wszelkie zabiegi uratowania Witasa spełzły na niczem. Witas, nie odzyskawszy przytomności, wyzionął ducha.

Mimowolny zabójca swego kolegi Sciubis, stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Za zabójstwo przez nieostrożność, Sciubis skazany został na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

Blady strach padł na mieszkańców Olkusza.

Ze strachu przed cyganem wyludniły się ulice i pozamykano sklepy.

W dniu 11 bm. nad wieczorem jeden z koczujących w Olkuszu cyganów, Edward Paczkowski, będąc aż nazbyt w różowym humorze, wszczął awanturę przed fabryką Lendera, z robotnikiem tej fabryki, Kanią.

Słabszy fizycznie Kania otrzymał kilka niebezpiecznych ran w głowę i musiał salwować się ucieczką, natomiast upojony tem zwycięstwem cygan, zaczął rozbijać szyby w sklepach i rzucać się z siekierą na przechodniów.

Pijany cygan tak steroryzował ludność, że bano się wyjść na ulicę, a sklepy na gwałt zamykano.

Kres wojowniczości cygana położyła policja, odbierając mu siekierę.

Okradzenie dyr. Faltera z Katowic

Złodziej zabrał cenną biżuterję za 175 tys. złotych.

Zagadkowej kradzieży dokonano onegdaj w jednym z pokojów w hotelu Europejskim.

Do Warszawy przybył przed kilku dniami z Katowic inżynier Alfred Falter, zajmujący szereg kierowniczych stanowisk w górnośląskim przemyśle górniczym i hutniczym oraz w organizacjach przemysłowych. Inżynierowi Falterowi towarzyszyła w podróży żona p. Wanda Falterowa.

Państwo Falterowie zamieszkali w hotelu Europejskim, gdzie zajęli pokój nr. 102 na pierwszem piętrze.

Po południu Falterowie wyszli na miasto. Powróciwszy około godz. 8 wieczorem do hotelu, stwierdzili w swym pokoju ślady gospodarki złodziejskiej.

Duży kufer zawierający cenniejsze rzeczy wysunięty był na środek pokoju. Wieko jego było oderwane, przyczem uszkodzone były zarówno zamki jak i zawiasy.

Ze środka zginęła tylko cenna biżuterja, stanowiąca własność małżonki dyrektora Faltera.

Jak obliczają p. Falterowie wartość skradzionych klejnotów wynosi około 175 tysięcy złotych. Biżuterja ta składała się 3 pierścieni z brylantami, dwu brosz brylantowych, kolji również wysadzanej brylantami i cennego bardzo sznura pereł.

Inż. Falter zameldował o kradzieży niezwłocznie policji śledczej, która rozpoczęła dochodzenie. Jak ustalono złodziej nie zauważony przez nikogo ze służby hotelowej dostał się do pokoju państwa Falterów otworzywszy drzwi dobranym kluczem.

Aresztantka w ślubnej karecie.

Udaremniony zamach w kościele.

W ostatnim dniu karnawału ślubów było coniemiara.

Oblubieńcy śpieszyli się, aby t. zw. „podkoziołek“ nie spłoszył im miodowego miesiąca.

W jednym z kościołów poznańskich, gdy kapłan błogosławił młodą parę, zwróciła na siebie uwagę pewna elegancka pani, zdradzająca

silne zdenerwowanie.

W pewnej chwili owa dama zanurzyła rękę w torebce.

— Rewolwer!

Natychmiast sprowadzony policjant wyprowadził tajemniczą nieznajomą z kościoła.

Zamierzała ona prawdopodobnie dokonać zbrodniczego zamachu.

W braku innego środka lokomocji, ofiarę zawiedzionej miłości odwieziono do komisarjatu — stojącą przed kościołem

karetą ślubną...

A młoda para odjechała na ucztę weselną zwykłym „fiakrem“ poznańskim.

UBEZPIECZENIE STRAŻAKÓW W 1929 ROKU.

Powiat konecki.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 366 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Końskie f. „Neptun“ 36 członków, Ruda Maleniecka 25, Końskie f. „Kronenblum“ 24, Sworzyce 19, Szarbsko 16, Wola Kozia 20.

Ogółem przystąpiło 16 straży, ubezpieczając 506 członków czynnych.

Powiat kozienicki.

Od 1 stycznia do 8 czerwca nie ubezpieczono nikogo a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Brzeźnica 23 członków, Brzóza 34, Bobrowniki 35, Boże 19, Borek 26, Głowaczów 26, Góra Puławska 26, Gniewoszów 24, Garbatka 21, Grzybów 9, Janowice 22, Janowiec 21, Jedlnia 14, Kozienice 80, Lucimia 20, Łagów 28, Mąkoszy Stare 15, Magnuszew 39, Miejska Dąbrowa 24, Nowa Wieś 15, Policzna 19, Przewóz Tarnowski 11, Ryczywół 30, Sieciechów 38, Stara Wieś 30, Ursynów 23, Wólka Brzóska 18, Zamość 49, Zielonka 20, Zagożdżon 90, Zwoleń 73, Zajezierze 15.

Ogółem przystąpiło 32 straże, ubezpieczając 937 członków czynnych.

Powiat miechowski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 1380 członków a od 8 czerwca nie ubezpieczono nikogo.

Ogółem przystąpiło 55 straży, ubezpieczając 1380 członków czynnych.

Powiat olkuski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 1545 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Bolesław 26 członków Cianowice 20, Olkusz (dodatkowo) 4, Pilica (dodatkowo) 6, Rzeplin (dodatkowo) 15, Staniów 38, Wielmożna 24, „Klacze“ z papiernią 26, Dobraków 31, Kroczyce 20, Owczary 28, Szyce Kidowskie 14.

Ogółem przystąpiło 60 straży, ubezpieczając 1997 członków czynnych.

Powiat opatowski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 532 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Ćmielów 27 członków, Ćmielów (dodatkowo) 7, Krzczonowice 27, Kobylany 28, Łagów 36, Bodzechów 26, Borja 20, Julianów 23, Janowice 27, Nietulisko Duże 27.

Ogółem przystąpiło 28 straży, ubezpieczając 780 członków czynnych.

Powiat opoczyński.

Od 1 stycznia do 8 czerca ubezpieczono 344 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Białobrzegi 53 członków, Brzustów 24, Bruszowice 24, Opoczno (dodatkowo) 4, Przysucha (dodatkowo) 3, Sulgostów 14, Drzewica 58, Gielniów 28, Kamienna Wola 22, Zameczek 18 i Rozwady 18.

Ogółem przystąpiło 22 straże, ubezpieczając 610 członków czynnych.

Powiat pińczowski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 382 członków, a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Książnice Wielkie 30 członków, Boszczynek 25, Dzierążnia 20, Kamieńczyce 21, Pierocice 18, Sędziszowice 30, Szarbja 22, Wojciechów 14, Bejsce 13, Czarnocin 15, Dziewięczyce 18, Korczyn Stary 19, Ksany 19, Opatowiec 17, Przemyków 24, Sancygniów 18, Stępocice 15, Topola 22. Ogółem przystąpiło 28 straży, ubezpieczając 748 członków czynnych.

Powiat radomski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 248 członków, a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Maków 15 członków, Chomentów Puszcza 19, Wsola (dodatkowo) 3, Odechów 21, Sucha 19, Wieniawa 19, Jastrząb 22, Polany 20, Przytyk 40, Podkanna 19, Radom 124, Witaszyn 24. Wrzeszczów 25. Ogółem przystąpiło 23 straże, ubezpieczając 618 członków czynnych.

Powiat sandomierski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 1096 członków, a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Jurkowice 21 członków, Złota 11, Sandomierz (dodatkowo) 8. Ogółem przystąpiło 50 straży, ubezpieczając 1136 członków czynnych.

Powiat stopnicki.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 230 członków, a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Stopnica 29 członków, Chmielnik 46, Kurozwęki 25, Nowy Korczyn 24, Oględów 26, Pierzchnica 32, Szydłów 27, Solec Zdrój 22 i Strożyska 22. Ogółem przystąpiło 17 straży, ubezpieczając 483 członków czynnych.

c. d. n.

Nieszczęsny koniec gracza-motocyklisty.

Wyjazd Indianą, a powrót w worku od kawy.

Dwie namiętności ma p. Stefan Rojewski (N. Miasto 49) w Warszawie

motocykl i baccarat.

Na obu tych polach położył zasługi tak znaczne, że nikt prawie nie śmiał się z nim równać. Mówimy: prawie, ponieważ p. Cezary Sadkowski ośmielił się utrzymywać, że jest

lepszym graczem,

co p. Stefana rozwścieczało do białości.

Od dawna już obaj rywale pałali żądzą zmierzenia się z sobą, na przeszkodzie jednak stała okoliczność, że znali się tylko, ze słyszenia. Onegdaj wreszcie

doszło do spotkania

w mieszkaniu p. Ignacego Lisieckiego, który okazał się wspólnym znajomym.

Punkt ósma p. Stefan wsiadł na swoją „Indianę" i pojechał na Długą. W mieszkaniu oczekiwało go już kilka znajomych z rywalem na czele. Aby nie tracić czasu siedli odrazu do kart.

Sportowiec miał tak

fatalną wenę,

że w przeciągu pół godziny przegrał całą posiadaną gotówkę t. jest 1.200 zł.

— Mam w P.K.O. tysiąc kilkaset złotych —rzekł, hamując wściekłość. — Przyjmuje pan czeki?

— Proszę uprzejmie!— odpowiedział rywal, uśmiechając się zjadliwie.

O 9-ej pan Stefan był

goły, jak bizun.

Walczył z sobą, by wstać i odejść.

— Przyjmę pański pierścionek za dwa tysiące złotych, ozwał się szczęśliwy przeciwnik. Propozycja była kusząca, gdyż pierścionek wart był

najwyżej połowę.

P. Stefan wyciągnął ręką po kartę. Znowu przegrał,

— Ten sygnecik herbowy za 500 zł!

Pan Stefan zacisnął zęby i kiwnął głową. Przegrał.

— Indianka za sześć tysięcy? — wabił go znowu jadowity przeciwnik. W następnej minucie motocykl zmienił właściciela.

— No! — pomyślał sobie p. Cezary — teraz ogolę cię do skóry. Muszę dożyć tej chwili, żebyś wyzedł goły. Zebyś już nigdy

nie chwalił się

swem mistrzostwem, patałachu. — Zaczem dodał głośno:

— Ta kurteczka za trzysta złotych?

Od tej chwili słychać było w pokoju tylko szelest kart i złowieszcze słowa;

— Ten krawacik za sto złotych?

— Kamizeleczka za dwieście?

— Spodenki za trzysta?

— Buciki za dwieście?

— Koszulka za sto?

— Majteczki za pięćset?

Chwilami p. Stefan odgrywał się tak, że miał już na sobie z powrotem prawie

kompletny garnitur.

Lecz to tylko podniecało jego pasję.

O czwartej rano nieszczęsny motocyklista był dosłownie nagi Przegrał wszystko, aż do kapelusza i skarpetek włącznie.

— Dziękuję — powiedział wtedy rozpromieniony rywal. — Dożyłem wielkiej chwili. To był

najpiękniejszy dzień

mojego życia.

Złożył karty i wstał.

W pół godziny potem, posterunkowy przeraził się. Trotuarem szedł bosy człowiek. ubrany

tylko w worek

Przez obcięte rogi worka wylaziły gołe nogi, a wierzch przyfastrygowany był pod szyją sznurkiem.

Na piersiach widniał napis „Cafe mocca".

Kampanja antyreligijna w Rosji postępuje.

Papieża czuć nafta. — Prześladowanie rabinów.

Bolszewicy nie ustają, — mimo protestów całego świata kulturalnego, — w swej bezprzykładnej agitacji antyreligijnej. Pisma sowieckie niemal codziennie przynoszą złośliwe artykuły, skierowane swem ostrzem zarówno przeciw religji, jak i przeciwko najwyższym dygnitarzom kościelnym wszystkich wyznań.

W tych dniach moskiewska „Prawda" przyniosła dłuższy artykuł, zatytułowany: „Papieża czuć naftą".

Autor artykułu tego usiłuje dowieść, że antysowieckie wystąpienie Papieża pozostaje w ścisłym związku z przeciw rosyjską ofenzywą amerykańskich królów naftowych. „Pius XI, stojący na czele antysowieckiej kampanji duchownej, pisze „Prawda", działa, jako agent trustów naftowych. Na coś podobnego pozwolić sobie mogą oczywiście jedynie zdemoralizowani bezbożnicy bolszewiccy.

W czasach ostatnich przeszli bolszewicy również do energicznej walki z religjami niechrześcijańskiemi, przedewszystkiem zaś z religją żydowską. Liczni rabini zmuszeni byli pod presją bezbożników porzucić swe rodziny i opuścić rodzinne miasta. W niektórych miastach bolszewicy zmuszają rabinów do wstępowania do związków bezbożników. Bezpodstawne oskarżenia rabinów o działalność kontrrewolucyjną są na porządku dziennym.

Rabinów takich, przeciwko którym mobilizuje się całe armje fałszywych świadków, wyrzuca się wraz z rodzinami z mieszkań i wypędza z miasta. W Bachmucie przed kilku dniami spalili bezbożnicy 70 rol. tory, otaczanej przez żydów, jak wiadomo, specjalnym kultem.

Straszna zemsta żebraczki.

Wytrucie całej rodziny.

Z Kowna donoszą o niezwykłem przestępstwie popełnionem przez żebraczkę.

We wsi Skłauze, pow. szawelskiego, do chaty włościan Stasiulisów zapukała stara żebraczka,

prosząc o nocleg.

Gospodarz odmówił, motywując zbyt ciasnem mieszkaniem i usunął żebraczkę z kuchni.

Zemsta żebraczki za odmowę noclegu była straszna.

Korzystając z nieuwagi domowników dolała ona do przygotowanej kolacji trucizny, mianowicie esencji

z liści belladonny.

Tej samej nocy cała rodzina Stasiulisów, składająca się z 5 osób zmarła w strasznych męczarniach.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.3.

Warszawa dol. 8,90½
Nowy Jork 8,906
Londyn 43.37½
Paryż 34,91½
Wiedeń 125,59
Praga 26,43
Włochy 46.74
Belgja 124.35
Szwajcarja 172 55
Holandja 357 78
Kopenhaga 238.75
Berlin 212,75
Dol. Warsz pł. obr. 8.901
5% Poż. Dolarowa 75,50–75,—
% Poż. Konwersacyjna 64,—
3% Poż. Inwestycyjna 128,50—128,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 53,00—52,75—52,85
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 13 3.

Bank przem. Lwów 105,—
Bank Polski 168,50—168,50—168,25
Bank społ. zarobk. 78,50
Spiess 101,—
Węgiel 52,50
Modrzejów 15,75—15,50
Norblin 65,—
Starachowice 21,50—21,25
Tendencja: niejednolita.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.49